

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI PODLASKIEJ

Adres Redakcji: Siedlce, Kurja Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: W-ny Ks. M. Stefanowski, Siedlce, Kurja Diecezjalna.

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora, Siedlce, Kurja Diecezjalna.

DZIAŁ URZĘDOWY.

I. Akta Stolicy Apostolskiej.

LIST OJCA ŚW. DO BISKUPÓW POLSKICH.

Ukochanym Synom Naszym:

Aleksandrowi S. R. K. Kardynałowi Prezb. Kakowskiemu, Arcybiskupowi Warszawskiemu, Edmundowi S. R. K. Kardynałowi Prezb. Dalborowi, Arcyb. Gnieźnieńskiemu i Poznańskiemu, oraz wszystkim innym Biskupom Polski

Benedykt XV Papież.

Ukochani Synowie Nasi, Czcigodni Bracia, Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie.

Z pisma Waszego, które Nam złożył ukochany syn Nasz, Aleksander Kakowski, kardynał Arcybiskup Warszawski, ku wielkiej radości Naszej dowiedzieliśmy się o braterskiem zebraniu Waszem, u grobu Św. Stanisława, niebieskiego patrona Polski, świeżo odbytem i o uchwałach spółem powziętych, a dotyczących dobra dusz naszej pieczy powierzonych, które, błagamy Boga, aby miłościwie, mocą swej łaski, dozwolił wprowadzić w wykonanie.

W temże piśmie wspomniane o niektórych dowodach życzliwości, które staraliśmy się złożyć narodowi polskiemu. W istocie, z dziejów można przytoczyć o wiele donioślejsze i świetniejsze świadectwa szczególnej miłości Stolicy Apostolskiej względem narodu polskiego, a która to miłość rosła w miarę jak coraz cięższe stawało się położenie Polski. Gdy bowiem władcy państw skłaniali się ku sile, gwałcącej prawo, i milcząco godzili się na zniweczenie politycznej niepodległości Polski, Stolica Apostolska sama jedna przeciwko temu zakładała protest. Gdy najświętsze prawa Polaków były deptane przez rządy tyrańskie, obronę ich jawnie i w tajnych rokowaniach podejmowała Stolica Apostolska, a gdy wreszcie podczas ostatniej strasznej wojny znaleźli się tacy, co mniemali, że wystarczy, dla zaspokojenia interesów Polski udzielenie jej przyrzeczonej pewnego rodzaju autonomji, Stolica Apostolska wielokrotnie i stanowczo obstawała przy tem, że tylko pełna i całkowita wolność, czyli niepodległość polityczna, jest konieczną potrzebną Polsce i że podjąć należy wszelkie usiłowania, aby ją przywrócić do dawnej, pełnej chwały, godności narodowej.

Ta Nasza miłość żarliwa w stosunku do narodu Waszego, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, zna tylko jedne granice, te mianowicie, które nakreśla sprawiedliwość i obowiązek. Gdy bowiem narody z sobą walczą o własne interesy, obowiązkiem Papieża Rzymskiego, ojca wszystkich, jest pozostać zupełnie bezstronnym, nie faworyzując żadnej ze stron. Tej zasady trzymali się zawsze pasterze rzymscy i My też przestrzegaliśmy jej podczas ostatniej wojny oraz świeżo w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku, nie bacząc na to, co będą mówili ludzie złej woli i nie dosyć liczący się z powagą Stolicy Apostolskiej. Jeżeli zaś wśród rozognionych namiętności, o czym wielokrotnie uczy nas doświadczenie, zdarzy się, iż czyjeś prawo zostanie pogwałcone, tenże sam obowiązek bezstronności zniewala Nas do nagany i potępienia gwałtu, bez względu, od której strony pochodzi.

Skoro więc względem ojczyzny Waszej takimi ożywieni jesteście uczuciami, gorąco pożądamy i pragniemy, aby Polska trudności nieuniknione przy zmartwychwstaniu do życia politycznego najprędzej i najskuteczniej przezwyciężyła i corychlej doszła z sąsiednimi narodami do takiego stosunku pokojowego, jakiego wymaga jej własna pomyślność i rozwój. Dla osiągnięcia tego wiele dopomóc może, ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, wasza i kleru waszego praca i zabiegliwość, jeżeli one utrzymane będą w granicach kościelnego posłannictwa. Jak zaś duchowieństwo, a zwłaszcza biskupi zachować się winni w sprawach politycznych wskazuje pismo, które skierowaliśmy 10 lutego r. b. do biskupów belgijskich*), a z którego wystarczy przytoczyć główną treść, że gdy z jednej strony obowiązkiem prawowitej władzy, ku temu powołanej, jest rządzenie państwem, z drugiej biskupi winni zawsze baczyć na słowa św. Pawła do Żydów (V. 1): „Każdy najwyższy kapłan z ludu wzięty, dla ludzi bywa postanowiony, w tem, co do Boga należy“. W ten sposób dla obu władz określone są granice ich działalności.

Z tego powodu jak władze cywilne Polski, dla dobra publicznego kraju dopomagać winny duchowieństwu, spełniającemu swe obowiązki, i jak działałyby wbrew własnemu interesowi, stawiając mu przeszkody lub trudności w spełnianiu tych obowiązków i chcąc same uregulować stosunek obywateli do Boga, tak też Biskupi i reszta duchowieństwa polskiego, jako obywatele kraju, mogą korzystać ze swoich praw obywatelskich, jednakże „jako słudzy Chrystusowi i szafarze tajemnic Bożych“ (I Kor. IV, 1) nie powinni wchodzić w sprawy polityczne, lecz, zalecając słowem i przykładem posłuszeństwo prawom i zarządzeniom władzy świeckiej, wpływać na to, aby wszyscy trzymali się zasad religii i dobrych obyczajów. Przedewszystkiem niech duchowieństwo wyteży swoją czujność względem sekt protestanckich i doktryn wywrotowych, zatruwających wiarę i dobre obyczaje narodu, i nie pozwala im rozszerzać się, a stara się rozpowszechniać zdrowe zasady, zwłaszcza przeciwstawiając złej dobrą prasę. Wreszcie, co szczególnie winno być drogiem i świętem każdemu kapłanowi, niech nie skąpią dowodów miłości innym braciom w kapłaństwie, choćby różnili się przekonaniami politycznymi, narodowością lub obrządkiem.

Taka dwóch władz jednocześnie odmienność i zgodność, którą zaleca nauka Kościoła, okazywała się zawsze zbawienną i dla oby-

*) ob. niżej (dop. Red.)

wateli i dla państw. Ufni, że będzie nią także i dla narodu polskiego, jako zadatek łaski Bożej i świadectwo Naszej szczególniejszej życzliwości udzielamy miłościwie Wam, Ukochani Synowie i Czcigodni Bracia, tudzież Waszemu duchowieństwu i ludowi błogosławieństwo apostolskie.

Dan w Rzymie u św. Piotra, dnia 16 lipca w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej, roku 1921, a pontyfikatu Naszego siódmego.

Benedykt XV Papież.

List do Biskupów Belgijskich, na który powołuje się Ojciec św.

Zawsze, o czym sami doskonale wiecie, podczas tej okropnej wojny otaczaliśmy Belgię najtroskliwszą swą opieką. Teraz składamy P. Bogu, dawcy dóbr wszelakich, najserdeczniejsze dzięki, iż Nam pozwala oglądać, jak obecnie ojczyzna wasza przez wydatną pracę wszystkich stanów szczęśliwie zaczyna wracać do dawnej swej świetności. Nie chcemy jednak ukryć przed wami, Czcigodni Bracia, jak wielce Nas niepokoją zewsząd dochodzące Nas wciąż o powstałych już od dość dawna i nurtujących między wami waśniach z racji tak zwanej „Sprawy Flandryjskiej“. Bezwątpienia sprawa to niełatwa i zawikłana. Jakby zaś ją należało rozwiązać, nawet ludzie o tych samych poglądach, wielce co do tego z sobą się różnią. Dlatego też My te tylko kwestje tu chcemy poruszyć, które się do religii odnoszą, mając na względzie, jak to i obowiązkiem jest Naszym, jedynie pożytek dusz.

Podobnie poprzednik Nasz, ś. p. Leon XIII, pisząc do Biskupów Czeskich i Morawskich pod dn. 20 sierpnia 1901 r. z racji nieporozumień językowych między temi narodami zaznaczył, że nic nie chce decydować w tych sprawach, pragnie tylko, jak Mu to jego urząd apostolski nakazuje, ostrzec, aby z powodu tych nieporozumień sprawa wiary św. nie poniosła jakiego szwanku.

„Postanowiliśmy, tak pisał papież, spornych tych kwestyj nie rozstrzygać. Wątpić bowiem o tem nie należy, że obrony praw języka ojczystego, byleby tylko słusznych granic nie przekraczała, potępiać nie można. Trzymać się jednak przy tem trzeba tych samych zasad, co i przy obronie innych praw prywatnych, mianowicie, żeby na tem sprawa dobra powszechnego nie ucierpiała. Do tych tedy, co trzymają w rękach swoich ster rządów należy, aby tak z nienaruszoną sprawiedliwością praw poszczególnych osób bronili, iżby i dobro powszechne przytem nie było naruszone ale owszem wzrastało. Co się zaś Nas tyczy, to obowiązek nasz nakazuje Nam, pilnie czuwać, ażeby w tych sporach sprawa religii nie była wystawioną na niebezpieczeństwo, tej religii, powiadamy, która jest najprzedniejszym dobrem dusz ludzkich, skąd wszystkie inne biorą swój początek.

Ażeby zaś kapłan z pracy swojej otrzymał te obfite owoce, jakich się słusznie należy spodziewać, niechże będzie do obowiązków swoich należycie i stosownie do potrzeb obecnych czasów przygotowany oraz niechaj jaśniej temi zaletami, które go uczynią dla uczniów swoich miłym i przyjemnym. W pierwszym zaś rządzie niechaj doskonale włada mową, jakiej używają rozmaitej narodowości ludzie, z którymi z racji urzędu swego musi mieć stosunki, inaczej, jasna rzecz, nie byłby zdolnym pełnić obowiązków swego urzędu. Co zaś

się tyczy głoszenia słowa Bożego, niechaj kapłani wyjaśniają tylko zasady wiary i obyczajów, nie tykając czegośkolwiek obcego ich nadnaturalnemu urzędowi, nadto niechaj zawsze zachowują tę powagę, która jest cechą posłańca i apostoła słowa Bożego". Tu należy przypomnieć sobie i w życie na nowo wprowadzić te zasady, które św. Kongregacja Konsystorzalna pod d. 28 czerwca 1918 r. wydała, znajdując się one obecnie w Kodeksie Prawa Kan. a i o tem pamiętać też należy, cośmy o ich zachowaniu pisali w encyklice „*Humani generis redemptionem*“.

W sprawie ogłaszania pism drukiem, których coraz większa pojawia się ilość i których wpływ w poparciu dobrego jak i szerzeniu złego jest bardzo wielki, ile że przez prasę z nadzwyczajną szybkością zarówno błędy jak i prawdy głoszone być mogą, stanowimy, aby ściśle były przestrzegane przepisy Kanonu 1386 Kod. Prawa Kan., na mocy którego nie wolno duchowieństwu wydawać książek, nawet w rzeczach świeckich, bez zgody swych Ordynariuszów. Zakaz ten obejmuje ogłaszanie drukiem artykułów w dziennikach, gazetach, pismach periodycznych jak również kierownictwo temi pismami.

Że zaś odpowiedni służy ołtarza urabiają się w seminarjach, starajcie się, Czcigodni Bracia, aby seminarja wasze godnie odpowiadały temu celowi, na który zostały założone. Pilnie tedy należy czuwać, aby do seminarjum nie miały dostępu takie pisma, które do tych świętych zakątków mogłyby wnieść zarzewie politycznych sporów albo odciągałyby młodzież od pracy wewnętrznej nad sobą urobienia i studjów naukowych. Przyłóżcie więc starań, aby, jak tenże nasz poprzednik Leon XIII w wyż. wspomnianem piśmie upomina, „alumni seminarjum wczynie nauczyli się w braterskiej, prosto z serca pochodzącej miłości wzajemnie się kochać, jako odrodzeni nie z ulegającego zepsucia nasienia, przez słowo Boga żywego. Wybuchające zaś zaburzenia silnie powściągajcie, nie tolerując ich pod żadnym pozorem tak, ażeby ci, którzy duchownymi pragną zostać, gdy jedności mowy z powodu różnicy narodowościowej podtrzymać nie mogą, mieli jednak serce i duszę jedną“. Sądźmy wreszcie, że kler napewno zadosyć uczyni swym boskim obowiązkiem, jeśli w sposobie swego myślenia i działania będzie szedł wzorem świętych Pasterzy. Nie potrzeba też wiele tutaj o tem mówić, rzeczy to są dobrze znane, ile że o nich szerzej już pisaliśmy w encyklice „*Ad beatissimi Apostolorum Principis*“, którąśmy na początku pontyfikatu naszego wydali do świata katolickiego.

A jako Rzymski Biskup jest najwyższym całego Kościoła Nauczycielem, tak Biskupi są rządcami części jego; Biskupom też należy się od wszystkich wiernych, a przedewszystkiem od kapłanów posłuszeństwo i uległość. Jakże więc są okrutni ci, którzy nie patrząc na piętrzące się trudności, w jakich obecnie Biskupi swój urząd pasterski sprawują, utrudniają im jeszcze pasterzowanie, a odmawiając należnego im posłuszeństwa, przysparzają jeszcze kłopotów. Wszystko zaś, cośmy dotąd o duchowieństwie mówili waszem, stosuje się i do duchowieństwa zakonnego, które, gdy na mocy ślubów obowiązane jest w szczególniejszy sposób do najwyższej dążyć doskonałości, winno się powstrzymywać od tego wszystkiego, coby je mogło od tak szczytnych postanowień odwrócić.

Dla tego też, niechaj radom waszym uległym będzie i jeden i drugi kler, w ścisłej bowiem z wami tylko łączności będzie mógł

pożytecznie prowadzić pracę apostolską pośród narodu, wzmacniając tę zgodę wśród wszystkich stanów, która szczególnie, kiedy cały naród Czeski uwolnił się z niewoli, sprawiła tyle dla ojczyzny waszej chwały i pomyślności.

Lud zaś, idąc za wzorem swego duchowieństwa, niechaj w duszach swoich te same myśli pielęgnuje, unikając wszelkiej ostrożności w mowie, która, poza obrazą Boską, sprzeciwia się miłości i wspólnej zgodzie.

Tośmy Wam, Czcigodni Bracia, powiedzieć chcieli, zaniepokojeni o zbawienie dzieci naszych, przedewszystkiem zaś kapłanów, którzy są wam pomocą w posługowaniu waszem. Tak więc z podniesionemi ku niebu oczyma powtarzamy za Zbawicielem Naszym za nich wszystkich Jego słowa: „Ojczye święty, zachowaj je w imię Twoje, któreś mi dał; Ojczye, poświęć je w prawdzie“ (Jan XVII, II, 17)“. Ponieważ zaś tylko za pomocą łaski Bożej zdolni jesteśmy chcieć dobrego i je wykonać, więc do Boga gorące zanosimy modły, ażeby pasterskim pracom waszym łaskawie błogosławić raczył i dodał sił klerowi waszemu jako narzędziom chwały swojej. A jako zadatek tych darów Bożych, a jednocześnie, jako znak szczególniejszej Naszej łaskawości najchętniej i z całego serca udzielamy wam, Ukochany Synu Nasz i Czcigodni Bracia oraz powierzonej każdemu z Was trzodzie błogosławieństwa apostolskiego.

II. Rozporządzenia J. E. Ordynariusza.

I. Regulamin (uzupełniony) dla organistów Diecezji Podlaskiej.

§ 1. Organistą może być tylko katolik praktykujący, moralny, żyjący według zasad Wiary rzymsko - katolickiej i fachowo wykształcony.

§ 2. O fachowym wykształceniu Organisty orzeka Diecezjalna Komisja Egzaminacyjna, biorąc pod uwagę posadę, jaką ma zająć egzaminowany.

§ 3. Posady Organistów dzielą się na dwie klasy. Do której klasy należy dana parafia, określi Komisja Diecezjalna.

§ 4. Od kandydatów na posady I klasy wymaga się: świadectwa z ukończonego wydziału gry organowej w Konserwatorjum Muzycznym, z nauki wyższej harmonji, znajomości śpiewu gregorjańskiego, tudzież umiejętności uczenia śpiewu i dyrygowania chórem.

§ 5. Od kandydatów do posad II klasy wymaga się świadectwa z ukończonej szkoły organistowskiej lub świadectwa Diecezjalnej Komisji Egzaminacyjnej.

§ 6. Nadto kandydaci na posady Organistów mają wykazać się przed Diecezjalną Komisją Egzaminacyjną znajomością poprawnego pisania po polsku, płynnego czytania po łacinie, czytania rubryceli, rozkładu Brewjarza i Mszału, składu Mszy św., Nieszporów, Jutrzni, Officium defunctorum, przepisów liturgicznych przy różnych nabożeństwach i Liturgiki wogóle. Ci zaś Organiści, którzy będą pomagać w prowadzeniu kancelarji parafjalnej ks. proboszczom, muszą znać przepisy urzędnika stanu cywilnego i zasady przechowywania archiwum parafjalnego.

§ 7. Tak świadectwa z ukończenia Konserwatorjum, jak z ukończenia szkoły organistowskiej, dla otrzymania posady winny być zare-

gestrowane w Diecezjalnej Komisji Egzaminacyjnej, a dla otrzymania świadectwa ze znajomości rzeczy, w § 6 wyszczególnionych, kandydaci na organistów będą obowiązani poddać się egzaminowi.

§ 8. Wszelkie inne świadectwa kandydata na organistę nie mogą być uznane bez egzaminu fachowego przed Diecezjalną Komisją Egzaminacyjną (§§ 4, 5, 6 i 7).

§ 9. Organisci niewykwalifikowani, mający najmniej 35 lat, do Kościoła przywiązani, prowadzący życie przykładne, a w obecnej chwili zajmujący posadę, na wstawiennictwo swego ks. proboszcza, mogą przez Diecezjalną Komisję Egzaminacyjną być zwolnieni od zdawania egzaminu fachowego.

§ 10. Organistów, nie zakwalifikowanych przez Komisję Diecezjalną, nadal przyjmować nie wolno; wszyscy zaś obecnie na posadach znajdujący się organisci, nie mający 35-ciu lat skończonych, do dnia 1 stycznia 1923 roku winni postarać się o takie zakwalifikowanie lub opuścić posady.

§ 11. Dla załatwienia wszelkich sporów i spraw organistowskich z Ks. proboszczami przy Kurji Diecezjalnej Podlaskiej ustanowioną zostaje Komisja Diecezjalna, upoważniona do działania przez Ks. Biskupa.

§ 12. Komisja ta składa się: 1-o z przewodniczącego kapłana; 2-o z trzech innych kapłanów; 3-o z trzech organistów i 4-o z jednego zastępcy-organisty. Wszystkich kapłanów, uczestniczących w Komisji Diecezjalnej mianuje Biskup, a wszystkich organistów — wybierają organisci całej Diecezji, a zatwierdza Ordynarjat.

§ 13. Zastępca-organista ma prawo brać udział we wszystkich posiedzeniach Komisji dla wtajemniczenia się w tok spraw, ale głos zabiera tylko wtedy, gdy zastępuje nieobecnego na posiedzeniu członka organistę.

§ 14. Jeżeli pośród członków Komisji niema przynajmniej dwóch z wyższym wykształceniem muzycznym, wolno na egzamin kwalifikacyjny zaprosić dwóch lub trzech specjalistów, nie wchodzących w skład Komisji.

§ 15. Oprócz członków Komisji, wymienionych w § 12, członkami jej są wszyscy Ks.ks. Dziekani i po jednym organiscie, wybranym przez Organistów z każdego dekanatu, a przez Ordynarjusza zatwierdzonym. Ci jednak biorą udział w posiedzeniach Komisji Diecezjalnej z głosem doradczym i tylko wtedy, gdy jest rozstrzygana sprawa z ich dekanatu; w innych posiedzeniach uczestniczyć nie mają prawa.

§ 16. Członkowie Komisji Diecezjalnej wybierani są na trzy lata, poczem przez ogólne zebranie Organistów diecezjalnych mogą być potwierdzeni na następne trzylecie lub zamienieni innymi. Mandaty zaś członków kapłanów trwają do odwołania przez Ordynarjat.

§ 17. Egzaminy i kwalifikacje kandydatów na organistów odbywać się będą dwa razy do roku: w maju i w październiku, a kandydaci mają prawo zgłaszać się do końca kwietnia i września.

§ 18. Zebrania Komisji w innych sprawach zwołuje przewodniczący w razie potrzeby; gdyby się pod tym względem zaniedbywał, członkowie mogą się odwołać do Ks. Biskupa.

§ 19. Od decyzji Komisji Diecezjalnej, która zapada większością głosów (w razie równej liczby głosów głos przewodniczącego przeważa) apelacji niema.

§ 20. Gdy posada organisty zawakuje, ks. proboszcz może zgłosić się do Komisji Diecezjalnej, która poleci mu organistę odpowiedniego lub też może sam przyjąć zgłaszającego się doń kandydata, przez Komisję zakwalifikowanego i zawiadomić o tem Komisję.

§ 21. Umowa pomiędzy organistą, a ks. proboszczem ma być zawarta na piśmie na trzy lata. Jeśli na trzy miesiące przed upływem trzeciego roku nie nastąpi wypowiedzenie umowy przez którąkolwiek ze stron, tem samem umowa zostaje przedłużoną na rok następny.

§ 22. Zamiana posad przez organistów może nastąpić za zgodą obu odnośnych księży proboszczów i za uwiadomieniem Komisji Diecezjalnej, która w tym razie orzeka, czy petent jest odpowiednim na posadę (§§ 4, 5, 6 i 7).

§ 23. Przeniesienie się organisty na inną posadę może nastąpić za poprzednim, najmniej trzymiesięcznym wypowiedzeniem, chyba ksiądz proboszcz w danym wypadku na inny krótszy zgodzi się termin lub uzna za możebne przyjąć tymczasowego zastępcę na koszt organisty ustępującego.

§ 24. Opuszczenie posady bez terminowego wypowiedzenia (§ 23) i bez pozostawienia zastępcy, naraża organistę na utratę prawa otrzymania innej posady.

§ 25. W razie koniecznego urlopu, lub dłuższej choroby organisty, organista na swój koszt ma dać zastępcę, o ile go sam, lub proboszcz wyszukać będą mogli; jeżeli zaś zastępcy narazie znaleźć nie będzie można, parafja przez ten czas obywać się musi bez organisty.

§ 26. W razie śmierci organisty pozostała wdowa ma prawo do kwartału pośmiertnego, t. j. do zajmowania mieszkania i do pobierania wszystkich dochodów organistowskich swego męża z tym warunkiem, że musi utrzymywać swoim kosztem zastępcę, który jednak nie może rościć pretensji do przyznania mu tej posady nastale.

§ 27. Bezpośrednim zwierzchnikiem organisty jest ks. proboszcz, względnie rządcą kościoła lub jego zastępcą; wyższą instancją jest ks. Dziekan, a potem Komisja Diecezjalna dla spraw organistowskich, wreszcie sam Biskup Diecezji. Dla tego też organista powinien:

1-o. Mieć szacunek dla ks. proboszcza i być mu posłusznym w granicach, przyjętych na siebie obowiązków, które ma wypełniać jaknajsumienniej, z powagą i godnością według przepisów prawa kościelnego;

2-o. Ma poddać się rozporządzeniom Biskupa i Komisji Diecezjalnej jako władzy wykonawczej, działającej z ramienia ks. Biskupa;

§ 28. Organista obowiązany jest grać i śpiewać podczas wszystkich czynności liturgicznych, przy których muzyka i śpiew jest wymagany lub przyjęty, stosownie do zwyczaju każdej parafji. Do obowiązków jego należy także uczenie śpiewu kościelnego, jak również prowadzenie chóru.

§ 29. Nuty, światło i t. p. dla chórów dostarcza ks. proboszcz na koszt kościoła. Nabyte w ten sposób nuty winny być zainwentaryzowane i stanowią własność kościoła. Lokal na uczenie śpiewu ma organiście dostarczyć ks. proboszcz. Pożądaniem jest, by w możliwie krótkim czasie do nauki śpiewu każda parafja posiadała własną fisharmonję. Jeżeli zaś organista uczy śpiewu kościelnego przy

swoim instrumencie, ma prawo do pobierania za to z kasy kościelnej pewnej umówionej opłaty.

§ 30. W parafjach II-ej klasy czynności zakrystjana należą do organisty, ale mają one być bliżej określone przy zawarciu umowy; tem nie mniej i w parafjach I-ej klasy organiści czynności te spełniać mogą.

§ 31. Do posług osobistych lub innych, w zakres obowiązków organisty nie wchodzących, nie wolno ks. proboszczowi organisty używać.

§ 32. Władza duchowna stara się u rządu polskiego o stałe, przyzwoite uposażenie dla organistów w gotówce i odpowiedniej ilości ziemi. Póki jednak uposażenie takie nie nastąpi, za podstawę utrzymania uważać należy pewien odsetek od iura stolae z racji ślubów, pogrzebów, nabożeństw żałobnych i święceń pól, o ile organista w nich bierze udział. Odsetek ten wynosi: w parafjach, mających etat na jednego księdza organista ma pobierać od interesantów 30 proc. w stosunku do pobranego netto akcydensu przez ks. proboszcza; w parafjach, mających etat na dwóch księży—25 proc, a w mających etat na więcej niż dwóch—20 proc. Co zaś dotyczy innych źródeł dochodów, to te zależą od zwyczaju każdej parafji. Wysokość zaś opłaty za granie przy Mszy św. tak czytanej, jak i śpiewanej oznacza co trzy miesiące Kurja Diecezjalna.

§ 33. Tak zwana petyta i inne podobne zwyczaje, gdzie istnieją, zachowane być mogą.

§ 34. W pobieraniu dochodów kancelaryjnych, o ile organista pomaga w prowadzeniu kancelarii, zachować należy następującą normę: dochody dzielić na połowę, ale też i wszelkie wydatki na kancelarię mają być ponoszone w połowie przez organistę, a w połowie przez ks. proboszcza.

§ 35. Gdzie organista nie pełni obowiązków zakrystjana i nie piecze opłatków, nie ma prawa do dochodu z opłatków i ze źródeł w § 33 oznaczonych, gdzie zaś jest jednocześnie i zakrystjanem, mąkę i drzewo do pieczenia opłatków na komunikanty i hostje otrzymuje od ks. proboszcza, ale opłatki, roznoszone parafjanom lub sprzedawane, wypieka ze swojej mąki i przy swoim drzewie.

§ 36. Oprócz wyżej określonego wynagrodzenia w gotówce, organista parafjalny ma prawo do bezpłatnego mieszkania na organistówe. Duchowieństwo winno się starać, aby mieszkanie to składało się przynajmniej z dwóch dość obszernych pokoi, kuchni, tudzież piwnicy i komórki, bez względu na to czy organista jest kawalerem, czy żonatym. Gdzie mieszkania dla organistów są większe lub gdzie znajdują się prócz mieszkania jakieś zabudowania gospodarskie, naprz. stajnia, stodoła, chlew, tudzież ogródek koło domu, należy to wszystko nadal utrzymać. Mieszkanie dla organisty ma się znajdować w pobliżu kościoła w należytym do zamieszkania stanie, a przedewszystkiem ma być widne i suche.

§ 37. Wszelkie większe wydatki na reparacje naprz. drzwi, okien, pieców, podłóg, dachów, ogrodzenia, i t. p. ponosi parafja, inne zaś ponosić ma organista z własnych funduszków. Wszelkie budowy lub przeróbki w budynkach na organistówe, choćby je nawet organista na własny koszt chciał wykonać, nie mogą być przedsiębrane bez poprzedniego zezwolenia na to ks. proboszcza.

§ 38. Komisja Diecezjalna zajmie się w czasie najkrótszym utworzeniem kasy emerytalnej dla organistów.

§ 39. Jeżeli organista zaniedbuje się z własnej winy w wykonywaniu obowiązków zawodowych, a mianowicie:

1-o. przez spóźnianie się do kościoła na godziny ściśle oznaczone, przez nieutrzymywanie zakrystji i kościoła w porządku, o ile jest jednocześnie zakrystjanem;

2-o. przez upijanie się, klótnie, przekleństwa, przez szulerkę i niemoralne życie, przez niespełnianie praktyk religijnych i t. p. i wywoływanie przez to zgorszenia;

3-o. przez należenie do organizacji lub stronnictw, tudzież przez popieranie pism i agitacji wrogich Kościołowi Katolickiemu;

4-o. przez inne uczynki, podpadające pod kodeks karny;

ma być:

a) naprzód upomniany przez ks. proboszcza;

b) później upomniany przez Komisję Diecezjalną z zagrożeniem usunięcia;

c) wreszcie ukarany przez tęż Komisję grzywną, a jeśli i to nie skutkuje;

d) zupełnie z posady usunięty z wypowiedzeniem na jeden miesiąc lub bez wypowiedzenia, a nawet bez prawa starania się o inną posadę organisty na przeciąg pewnego czasu lub na zawsze.

§ 40. Od orzeczenia Komisji Diecezjalnej, jako władzy dyscyplinarnej niema odwołania się; jedynie dopuszczalną jest prośba do ks. Biskupa Diecezjalnego o ponowne rozpatrzenie sprawy, o ile za tem przemawiają okoliczności łagodzące.

§ 41. Regulamin ten co do wszystkich swoich paragrafów obowiązuje tak Wielebne Duchowieństwo, jak i pp. Organistów Diecezji Podlaskiej od 1 października 1921 roku.

Dan w Siedlcach, dnia 9 września 1921 roku.

† HENRYK biskup.

Kanclerz, Kanonik Katedralny

Ks. Julian Ryster.

2. Sprawa Organistów.

Biskup Podlaski.

Nr. 4129.

Zgodnie z § 11 i 12 Uzupełnionego Regulaminu dla Organistów Diecezji Podlaskiej do Komisji Diecezjalnej naznaczamy: Ks. Infulata Karola Dębińskiego na przewodniczącego, Księdza Prałata Tadeusza Osińskiego, Ks. Proboszcza Bolesława Izdebskiego i Ks. kan. Kazimierza Kwiatkowskiego na członków. Nadto pp. Bolesława Domańskiego, organistę z Żelechowa, Walerego Stopnickiego, organistę z Łukowa i Wiktora Walewskiego, organistę z Białej, wybranych przez pp. Organistów, a p. Kozaczyńskiego, organistę z Niwisk na ich zastępcę, na członków Komisji, zatwierdzamy.

Do Komisji Rewizyjnej naznaczamy Ks. Kanonika Józefa Kobylińskiego, a wybranych przez Związek Organistów pp. Stanisława Sudoła organistę z Okrzei, Stanisława Patkowskiego, organistę ze Sławatycz, Stanisława Czerwińskiego, organistę ze Sterdyni i Waclawa Mrówczyńskiego, b. organistę z Piszczaca na członków Komisji zatwierdzamy.

Zgodnie z § 15 Regulaminu do czynności w tym paragrafie oznaczonych wszystkich księży Dziekanów naszej Diecezji powołujemy,

Komisji zaś Diecezjalnej polecamy, by w czasie możliwie najkrótszym były dokonane wybory członków dekanalnych Komisji, którzy Nam do zatwierdzenia winny być przedstawieni.

Wreszcie na Ks. Infulata Dębińskiego wkładamy obowiązek przeglądania i zatwierdzania umów, zawieranych w myśl § 21 Regulaminu pomiędzy WJXX Proboszczami, a pp. Organistami, poczem poświadczono umowy JWKS. Infulat odsyłać będzie do Kurji Diecezjalnej. Siedlce, dnia 9 września 1921 r.

HENRYK biskup

3. Wezwanie do ofiar na odbudowę kościoła Św. Krzyża przy uniwersytecie w Lublinie.

Nr. 4452.
3. X. 1921.

Biskup Podlaski.

Do Wielebnego Duchowieństwa diecezjalnego.

We wskrzeszonej Ojczyźnie powstał katolicki uniwersytet w Lublinie— w celu niesienia zdrowej nauki, opartej na zasadach Chrystusowych. Pierwsze chwile pracy uniwersyteckiej były nadzwyczaj ciężkie, choćby z powodu braku właściwego pomieszczenia. Czcigodny rektor uniwersytetu ks. prałat dr. Idzi Radziszewski nie szczędził pracy, aby dla wyższej uczelni katolickiej przygotować normalne warunki istnienia i rozwoju. Uniwersytet dzisiaj oprócz wykładów teologicznych posiada już wydział prawny i humanistyczny, a zaprojektowany jest rolniczy i handlowy. Zainteresować tedy powinien szersze sfery naszego społeczeństwa.

Przytaczając poniżej odezwę JE. Biskupa Lubelskiego, zwracamy się do Wielebnego Duchowieństwa z wezwaniem do składania ofiar na rzecz odbudowy kościoła przy uniwersytecie lubelskim, który, stosownie do uchwały Konferencji Biskupów polskich w Krakowie d. 31 maja r. b., pozostaje pod zarządem Episkopatu polskiego.

Wielebne Duchowieństwo ofiary od siebie oraz zebrane od wiernych przesyłać będzie do Kurji Diecezjalnej w Lublinie na cel wyżej oznaczony.

† HENRYK biskup.

„Po niewoli politycznej, jaką nasz piękny kraj z górą sto lat przechodził, i ulegać musiał zniszczeniu wszystkiego, co tylko jego wspaniałą przeszłość przypominało, zaledwie teraz może się on powoli dźwigać i odbudowywać.

W czasie zaborów nieprzyjacielskich najbardziej ucierpiały te narodowe pamiątki, które z Kościołem katolickim były związane, bo zaborcy dobrze wiedzieli, iż właśnie w Kościele katolickim przede wszystkim tkwiła nasza siła narodowa.

Szczególniej Lublin stał się ofiarą zniszczenia tak ze strony rządu austriackiego, jak i rosyjskiego. Gród ten jest pamiętny nie tylko unją Litwy z Polską, nietylko jako siedziba trybunału, gdzie doniosłe sprawy między obywatelami polskimi się rozstrzygały, ale i tem że był on przede wszystkim posterunkiem narodowym na wschód Polski oddziaływającym. Również w czasie reformacji protestanckiej, a następnie i odrodzenia katolickiego po protestantyzmie, jak również po okresie unji brzeskiej Lublin był placówką bardzo

ważną. Był tu i zamek królewski, w którym między innymi św. Kazimierz wraz z Długoszem przebywał. Począwszy od Lublina na wschód, rosjanie starali się wszelkimi sposobami i męczeństwem nawet Polskę wynarodowić i sprawosławić. Niszczyli go austriacy dla rabunku, niszczyli go i rosjanie dla zagłady wszystkiego co polskie i katolickie.

Jedną z bardziej cennych pamiątek starodawnego Lublina był kościół ś. Krzyża przy drodze krakowskiej. Dzieje jego wiązały się z dziejami czcigodnej największej na całym świecie relikwii Drzewa Krzyża św. którą za czasów Kazimierza W., do Lublina przywiózł podobno Grzegorz książę kijowski, zamieszkały tu z łaski króla podczas swego wygnania. Świątynię tę wystawił w roku 1434 kupiec gdański Henryk z następującego powodu.

Henryk przybył do Lublina w celach kupieckich, w kościele św. Stanisława już się znajdowało Drzewo Krzyża ś. otoczone wielkim nabożeństwem ogółu wiernych. Zapragnął on tę relikwię zdobyć dla swego ukochanego miasta Gdańska. Nie mogąc jej zyskać sposobem jawnym, pochwyił je skrycie i już gościńcem krakowskim wywoził ją z miasta. Właśnie w tem miejscu, gdzie dzisiaj znajdują się szczątki kościoła ś. Krzyża, konie stanęły i nie dały się ruszyć, dopóki Henryk relikwji z woza nie zdjął. Wzruszony tem do głębi i uważając to jako karę Bożą za swój czyn, cofnął się, Drzewo św. ze skruczą do kościoła św. Stanisława oddał, a sam na ekspijację wystawił tu drewnianą świątynię ku czci Krzyża świętego. Stała się ona miejscem cudami uświęconem, skutkiem tego mieszczanie lubelscy otoczyli ją opieką i starali się swemi ofiarami i zapisami zapewnić w niej stałą duchowną obsługę.

Między r. 1603 a 1623 na miejsce świątyni drewnianej stanęła muryrowana. Patronat nad nią należał do burmistrza i rajców miejskich.

W r. 1697 przy kościele ś. Krzyża osiedli OO. Dominikanie z kongregacji ś. Ludwika Bertranda, czyli obserwanci. Pobudowali sobie tu klasztor. Po trzecim rozbiorze Polski, gdy austriacy zawładnęli ziemią lubelską, klasztor dominikański ś. Krzyża wraz z kościołem w r. 1800 został zabrany na szpital wojskowy, a zakonnicy rozproszeni. Za czasów rosyjskich szpital przeniesiono do skonfiskowanego klasztoru wizytek, a budynki świętokrzyskie zamieniono na zwykłe koszary wojskowe, niszcząc je na swój barbarzyński sposób.

Tak smutno zakończyła się pobożna fundacja kupca gdańskiego i mieszczan lubelskich. Miejsce uświęcone pobożnością polskiego narodu obrócono na użytek pospolity.

Po wielkiej wojnie europejskiej Polska zmartwychwstała do nowego bytu politycznego. Pierwsze lata niepodległości idą ciężko. Mimo to naród stanął do pracy, aby ojców naszych pamiątki, zniszczone przez zaborców, odbudować. Należy teraz i kościół ś. Krzyża w Lublinie wydobyć ze zniszczenia i przywrócić mu kult katolicki, a otoczyć go pietyzmem, jaki się należy pamiątkom narodowym. Tembardziej to mu się należy, że nadać mu trzeba nowe przeznaczenie.

W lipcu roku 1921 usilnem staraniem ks. dr. Idziego Radziszewskiego, rektora uniwersytetu lubelskiego, minister spraw wojskowych gen. porucznik Kazimierz Sosnkowski, oddał dawny klasztor dominikanów z murami kościoła ś. Krzyża na siedzibę uniwersytecką. Obecnie kosztem wielkim przerabia się i odnawia te mury, aby odpowiadały swemu przeznaczeniu. Lecz dawne mury kościoła ś. Krzyża

muszą też być przerobione, a to celem przywrócenia starej pamiątkowej świątyni ś. Krzyża. Powinny one pozyskać nową szatę i przysposobić się na piękny kościół uniwersytecki, gdzieby młodzież polska uczyła się kochać wiarę ojców i według niej żyć. Ponieważ uniwersytet katolicki w Lublinie dźwiga się funduszami ofiarności prywatnej, więc i kościół ś. Krzyża tymi samymi środkami musi się odbudować i przyozdobić.

Temi myślami powodowany, jako Biskup Lubelski, zwracam się do wszystkich rodaków z wezwaniem o składki na odbudowę dawnego pamiątkowego kościoła ś. Krzyża w Lublinie. Ofiarność tych, co miłują ojców naszych stare pamiątki powinna się na ten cel hojnie zaznaczyć. Ze złożonego grosza osiągniemy cel podwójny: wskrzesimy ładny zabytek przeszłości polskiej i damy młodzieży świątynię, która w jej wychowaniu odegra rolę doniosłą.

Ofiary składać należy w Lubelskiej Kurji Biskupiej lub do Komitetu odbudowy gmachu uniwersyteckiego, na czele którego stoi p. Wojewoda Lubelski, albo na ręce Rektora uniwersytetu bezpośrednio.

Lublin dn. 1 października 1921 r.

† Marjan Leon
Biskup Lubelski.

Biskup Podlaski.

4. Pomoc dla Inwalidów. Zrządzeniu Opatrzności i ofiarnej krwi żołnierza naszego zawdzięczamy odzyskanie wolnej i niepodległej Ojczyzny.

W modlitwach codziennych składamy za to dzięki Bogu i polecamy miłosierdziu Bożemu dusze poległych bohaterów; a tych co ciężko z życiem i zdrowiem wrócili do dawnych swych zajęć darzymy wdzięcznością, na jaką istotnie zasłużyli.

Wielu jednak z tych bohaterów w walce za Ojczyznę utraciło zdrowie i możność zarobkowania—to inwalidzi, a poza nimi mamy w kraju całe szeregi wdów i sierot po poległych bojownikach, ci inwalidzi, wdowy i sieroty mają dzisiaj prawo wołać do całego społeczeństwa o należną im pomoc w ciężkim ich materialnym położeniu: nie wystarczą tutaj same choćby najpiękniejsze hymny pochwalne, obowiązani są wszyscy podać im hojną rękę ofiarną, aby przynajmniej w części wypłacić dług wdzięczności za dzieło spełnione dla wspólnej naszej Matki-Ojczyzny.

Dla niesienia pomocy inwalidom, wdowom i sierotom po poległych powstają w kraju specjalne komitety, pragnąc przyczynić się do współpracy z Komitetami niniejszym wzywamy Wielebne Duchowieństwo, aby poruszoną przez Nas sprawę żywo a serdecznie przedstawiło wiernym z ambon po kazaniu w 27 niedzielę po Ziel. Św. tj. 20 listopada r. b. i zachęciło do składania ofiar, jakie będą zbierane po kościołach na tacę w I niedzielę Adwentu na rzecz niesienia pomocy inwalidom, wdowom i sierotom po bohaterach naszych; o zbieraniu ofiar należy przypomnieć i w I niedzielę Adwentu.

Zebrane ofiary w poszczególnych kościołach Wielebne Duchowieństwo prześle do właściwych XX. Dziekanów, ci zaś ostatni z całych dekanatów do Kurji Naszej.

Dan w Siedlcach, 3 października 1921.

† HENRYK biskup.

Z Kurji Diecezjalnej.

1. Przeniesienie Zarządu Diecezjalnego. Z dniem 23 sierpnia r. b. rezydencja J. E. Ordynariusza wraz z Kurją Diecezjalną została przeniesiona do Siedlec. Narazie Kurja Diecezjalna umieściła się w domu prywatnym przy ul. Kilińskiego Nr. 22, obecnie zaś, od dnia 1 października wraz z rezydencją J. E. Ordynariusza znajduje się w b. pałacu Ogińskich.

2. Ogłoszenie o święceniach wyższych.

Do WWJJXX. Proboszczów wszystkich parafii Diecezji Podlaskiej.

W myśl kan. 998—1000, z polecenia J. E. Ordynariusza, wzywa wszystkich WWJJXX. Proboszczów, aby po otrzymaniu niniejszego w najbliższą niedzielę ludowi, zebranemu na sumie, ogłosili z ambo-ny: „Kandydatami do przyjęcia święceń subdiakońskich w dniu 5 marca 1922 roku są następujący alumni seminarjum tutejszego: klerycy Stanisław Ławicki, urodzony w parafii Śrem w archidiecezji Poznańskiej, Stanisław Jachowicz, urodzony w parafii Błaszkki w diecezji Kujawsko-Kaliskiej, Stanisław Filipowicz, urodz. w parafii Poręba, diecezji Płockiej i Kazimierz Izdebski, urodz. w parafii Hadynów diecezji tutejszej; ktoby wiedział o jakiej przeszkodzie, na sumieniu obowiązany jest w ciągu tygodnia zawiadomić o tem proboszcza“.

W razie zameldowania przeszkody należy spisać odpowiedni protokół i wraz z opinią o świadku niezwłocznie przesłać do Kurji w Siedlcach.

3. W sprawie ochrony kobiet. Warszawskie Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet. (ul. Czackiego Nr. 10) przesłało do J. E. Ordynariusza odezwę w sprawie ochrony kobiet-emigrantek do Ameryki, w której zawiadamia, iż konsulát amerykański przestał wydawać wizy na wyjazd bez wyjątku wszystkim emigrantom do 1 lipca 1922 r. Wobec czego Wielebne Duchowieństwo powiadomi wierznych z ambo-ny, aby w sprawie wyjazdu do Ameryki nie zwracano się do różnych agentów, którzy wyzyskują zgłaszających się i wyludzają pieniądze, a zwłaszcza, aby kobiety miały się na baczności.

4. Zapomogi na restaurację i konserwację kościołów. Ministerstwo Sztuki i Kultury odezwą z d. 3 września r. b. Nr. 16/672/I zawiadomiło Kurję, iż rozpatrywać, względnie załatwiać, będzie tylko te podania o udzielenie zapomogi na restaurację i konserwację kościołów zabytkowych, do których dołączona będzie opinia konserwatora z wyraźnem określeniem celu, na jaki zapomoga ma być użyta, tudzież z wyszczególnieniem żądanej kwoty. Do podania należy również dołączyć przybliżony lecz możliwie szczegółowy kosztorys, sporządzony przez miarodajne czynniki urzędowe (architekt powiatowy, inspektor przemysłowy i t. d.) lub gdyby to nastęrczało trudności, przez inne osoby godne zaufania.

5. Dzieci wiejskie wobec przejeżdżających samochodów. Kurja otrzymała za pośrednictwem Ministerstwa W. R. i O. P. skargę Min. Robót Publicznych na niewłaściwe zachowanie się wobec przejeżdżających samochodów dziatwy szkolnej, wiejskiej i małomiasteczkowej, szczególnie przy wychodzeniu ze szkoły, co niejednokrotnie zostało stwierdzone. Mianowicie dzieci dopuszczają się następujących wykroczeń:

a) rozrzucają na drogach rozbite butelki, stare żelaztwa i inne ostre przedmioty w celu przedziurawienia gum i stworzenia zajmującego widowiska przy ich naprawie;

b) dziurawią umyślnie gumy zatrzymanych maszyn;

c) obrzucają przejeżdżające samochody kamieniami, błotem lub piaskiem;

d) opluwają jadących i wymyślają;

e) zamiast usunąć się zawczasu przed nadchodzącą maszyną, stają na środku drogi i odskakują dopiero w ostatniej chwili, udając chęć rzucenia się pod samochód, lub też przebiegnięcia drogi w poprzek tuż przed samochodem. Przytoczone fakty dowodzą pewnego zdziczenia, niegodnego kraju o wyższej kulturze, pomijając już wrażenia, jakie wieś nasza i miasteczka sprawiają na tyłu obcokrajowcach, przejeżdżających przez kraj nasz samochodem i interesujących się naszym budzącym się życiem, kulturą, obyczajami i t. p.

Poleca się WW. Duchowieństwu wpływać przy każdej sposobności na dzieci szkolne, rodziców i ludność, aby unikano tych niewłaściwości i szkodnictwa dobra państwowego.

6. W sprawie pierwszego spisu powszechnego ludności etc. Rzeczypospolitej. Główny Urząd Statystyczny pod dn. 2 września r. b. Nr. III 27/6 zwrócił się do Arcypasterza z prośbą by zechciał zalecić Duchowieństwu rzecz przeprowadzenia na obszarze Rzeczypospolitej pierwszego powszechnego spisu ludności, domów mieszkalnych, mieszkań, gospodarstw ogrodowych i leśnych oraz spisu zwierząt domowych.

W sprawie poruszonej J. E. Ordynariusz wydał uprzednio d. 4 sierpnia r. b. Nr. 3785 polecenie do Duchowieństwa za pośrednictwem XX. Dziekanów.

7. W sprawie emerytury dla kapłanów. Dziennik Ustaw № 70 zamieszcza Ustawę Emerytalną funkcjonariuszy państwowych z dnia 28 lipca 1921 roku. Art. 54 tej Ustawy odnosi się do duchowieństwa i brzmi jak następuje:

„Do czasu wydania w porozumieniu z władzą kościelną osobnej ustawy emerytalnej dla duchowieństwa, nie objętego art. 2 niniejszej ustawy, rząd będzie wypłacał tym członkom stanu duchownego, którzy według dotychczasowych ustaw są emerytami — albo którzy przejdą w stan emerytalny wskutek niezdolności do pracy, następujące uposażenie emerytalne:

Biskupom tak jak urzędnikom emerytom IV kategorii, kanonikom katedralnym, profesorom i przełożonym seminarjów duchownych — VI kategorii, członkom Kurji biskupiej i proboszczom — VIII kategorii, ekspozytom i wikarym — IX kategorii z zastosowaniem postanowień artykułów 3 do 12, 18, 19, 20, 21, 41, 42, 43, 45, 49, 55, 56 niniejszej ustawy“.

Dla informacji podajemy treść owych artykułów. A mianowicie:

Artykuł 2 wylicza funkcjonariuszy państwowych w rozumieniu ustawy; duchowieństwo nie jest zaliczone do funkcjonariuszy państwowych. Mimo to kapłani mogą otrzymać emeryturę na prawach tych funkcjonariuszy, według zasad wyłuszczonej w artykułach 3 — 12 i innych.

Artykuł 3 mówi o otrzymywaniu dożywotniego uposażenia emerytalnego po upływie conajmniej dziesięciu lat służby, o ile funkcjonariusz z powodu stałej niezdolności do dalszego pełnienia obo-

wiązków służbowych przechodzi na emeryturę. Prawo to przysługuje już po pięciu latach służby, o ile stał się stale niezdolnym do pełnienia obowiązków służbowych z powodu choroby lub kalectwa, nabitych bez własnej umyślnej winy już po wstąpieniu do służby. Prawo to przysługuje bez względu na liczbę lat służby, jeśli stał się do niej niezdolny wskutek nieszczęśliwego wypadku, doznanego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Artykuł 4 zaznacza, że o ile ktoś stał się niezdolnym do służby wskutek paraliżu, utraty wzroku, pomieszania zmysłów lub gruźlicy, dolicza się przy wymiarze uposażenia emerytalnego dziesięć lat do czasu służby podlegającego normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej. Taki sam okres czasu dolicza się funkcjonariuszowi, który stał się niezdolny do służby wskutek nieszczęśliwego wypadku, doznanego z powodu lub w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Art. 6 określa, że przeniesienie na emeryturę następuje na prośbę funkcjonariusza: a) bez względu na wiek, jeżeli z powodu ujemności cielesnej albo z powodu upadku sił fizycznych lub umysłowych stał się stale niezdolny do służby; b) bez względu na niezdolność do służby, gdy przekroczył sześćdziesiąty rok życia.

Art. 7 wylicza okoliczności, kiedy władza może przenieść funkcjonariusza na emeryturę bez jego prośby, między innymi np. gdy przekroczył sześćdziesiąty rok życia i uzyskał prawo do pełnego uposażenia emerytalnego stosownie do artykułu 14.

Art. 8 wyjaśnia, że przeniesienie funkcjonariuszów na emeryturę zarządza ta władza, która powołana jest do jej mianowania; podług zaś art. II uposażenie emerytalne przyznaje i wymierza w porozumieniu z równorzędną władzą skarbową ta władza, która była powołana ostatnio do asygnowania uposażenia w służbie czynnej.

Według artykułu 14 podstawą do wymierzenia uposażenia emerytalnego jest płaca zasadnicza wraz z dodatkami za wysługę lat (za trzechlecia), za studia wyższe i za kierownictwo; uposażenie emerytalne wynosi po ukończeniu dziesięciu lat służby 40%, wzrasta za każdy następny rok służby o 2%, w żadnym jednak razie nie może przenosić 100% uposażenia służby czynnej, służącego za podstawę do wymiaru uposażenia emerytalnego.

Artykuł 18 wspomina, że prawo do pobierania uposażenia emerytalnego rozpoczyna się od pierwszego dnia miesiąca, następującego po zarządzeniu wstrzymania wypłat uposażenia w służbie czynnej. Uposażenie płatne jest w równych miesięcznych ratach z góry. Artykuły 19, 20, i 21 wyjaśniają, kiedy gaśnie prawo do pobierania uposażenia emerytalnego.

Artykuł 41 zastrzega, że wszelkie zmiany ustaw o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, pociągające za sobą zmianę wysokości ich uposażenia, będą automatycznie w sposób odpowiedni stosowane przy wymiarze zaopatrzenia emerytalnego.

Artykuły 42, 43 i 45 podają przepisy przechodnie o funkcjonariuszach, którzy przed wstąpieniem do służby państwowej polskiej pozostawali w służbie jednego z byłych państw zaborczych, przechodzą na emeryturę lub byli członkami kas emerytalnych lub innych kas emerytalnych lub innych kas zaopatrzenia.

Podług art. 49 na czas pobierania przez funkcjonariuszów państwowych w służbie czynnej dodatku drożyznianego przyznaje się dodatek drożyzniany również emerytalny.

Wreszcie art. 56 głosi, że ustawa emerytalna wchodzi w życie z dniem 1 października 1921 roku.

8. W sprawie majątków po-unickich. Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych odezwał z d. 13 września r. b. № 4968 zwróciło się do JE. Ordynariusza z prośbą o polecenie Duchowieństwu nie stawiania przeszkód organom Ministerstwa R. i D. P. w wykonywaniu zarządu nad majątkami „cerkiewnymi“, a to w myśl okólnika Ministerstwa z d. 13—IX, r. b. № 4968 W. M. P.,—JE. Ordynariusz odpowiedział do Ministerstwa pod d. 3 października r. b. № 4351, jak następuje:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 13 września rb. № 4962 uprzejmie komunikuję:

Z chwilą objęcia diecezji Podlaskiej d. 30 listopada 1918 r. wydałem rozporządzenie do podwładnego duchowieństwa, aby pod żadnym pozorem nie zajmowało świątyń, gmachów i ziemi, należących do prawosławnych, nadmieniając, że my, wyznawcy nauki Chrystusowej, nauki miłości, gwałtem za gwałt płacić nie będziemy i równocześnie wydałem zarządzenie, aby duchowieństwo zajęło świątynie, gmachy i ziemię, z których rząd rosyjski wypędził kapłanów obojga obrządków. Duchowieństwo prawosławne z tych świątyń i gmachów w roku 1915 wyszło, duchowieństwo zaś katolickie wróciło na dawne miejsce.

Rozumiejąc, że zajmowanie gmachów i ziemi kościelnej, zabranych Kościołowi katolickiemu i zostających w administracji rządu rosyjskiego, przechodzi w administrację Władz naszych, do chwili uregulowania tej sprawy ze Stolicą Apostolską, bez zgody rządu naszego nie pozwoliłem na jednostronne zajmowanie tych obiektów.

Z powyższego widać, że duchowieństwo diecezji mojej nie zajęło i nie włada majątkiem i osadami, należącymi do prawosławnych.

Jeżeli Pan Minister za majątek i osady prawosławne uważa świątynie, gmachy i ziemię, z których wypędzono duchowieństwo katolickie obojga obrządków i na nie rozciąga zarząd państwowy, ja, niestety, tego poglądu podzielić nie mogę dla następujących powodów:

1) Niema żadnego aktu prawodawczego rządu rosyjskiego, mocą którego gmachy i ziemię, należące do wznowionych przezemnie parafij, byłyby odebrane Kościołowi katolickiemu albo oddane w zarząd administracji państwa Rosyjskiego, pro prostu na miejsce duchowieństwa katolickiego przysłano duchowieństwo prawosławne, to ostatecznie ustąpiło i wróciło duchowieństwo katolickie.

2) Rozumując konsekwentnie, jeżeli ziemia, należąca do wznowionych przeze mnie parafij, jest pod zarządem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i duchowieństwo powinno płacić tenutę dzierżawną, to dlaczego nie żądać tenuty dzierżawnej za świątynie i plebanje?

3) Jeżeli duchowieństwo, oparte na tytule nieprawnym, włada wzmiankowaną ziemią, to z użytkowania nie rozporządzenie administracyjne może rugować, lecz jedynie wyrok sądowy.

Wobec powyższego zmuszony jestem odpowiedzieć odmownie na życzenie Pana Ministra, abym wydał rozporządzenie proboszczom katolickim o niestawianie przeszkód organom Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych w wykonaniu zarządu nad wspomnianymi wyżej majątkami, i owszem, jestem zmuszony im przypomnieć, że mogą jedynie zaprzestać użytkowania na skutek decyzji sądowej, co im poręcza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

W zakończeniu pozwoli Pan Minister, że zwrócę uwagę na jedną okoliczność.

Byli unicy walczyli przez pół wieku w obronie Wiary katolickiej i Ojczyzny.

Gdy wróg został wypędzony, a diecezja Podlaska otrzymała pasterza, dawni unicy, a obecnie łacinnicy, zwrócili się do pasterza, aby do ich dawnych parafij przysłał kapłanów. Na pytanie, z czego utrzymywać będą kapłana i służbę kościelną, jednoznacznie odpowiedzieli: mamy ziemię kościelną, na wszystko wystarczy. Posłałem kapłanów, parafje poczęły żyć dawnym życiem, bohaterscy obrońcy Wiary i Ojczyzny widzieli, że stałość ich, łzy i udręka, zostały wynagrodzone. A obecnie rząd rodzimy, rząd u Boga wymodlony, przychodzi i powiada: zabieramy wam ziemię kościelną i wy, w nagrodę za cierpienia wasze, macie z kieszeni własnej utrzymywać kapłana i służbę kościelną, nowy na was ciężar wkładamy,

To straszne i bolesne niedopatrzenie. Ufam, że Pan Minister cofnie swoje rozporządzenie.

Umowa ze Stolicą Apostolską ureguje sprawę. My biskupi przecież jeszcze przed ogłoszeniem przez Sejm prawa o reformie agrarnej, oświadczyliśmy publicznie, że odstąpimy część ziemi na zdrową reformę agrarną, zabezpieczywszy w umowie z Rządem środki na utrzymanie duchowieństwa i służby kościelnej. Obecnie jednak proszę nie żądać ode mnie, abym z majątku, należącego do Kościoła, polecił płacić czynsz dzierżawny. Jestem in possessione i tylko wyrok sądowy może nakazać mnie i podwładnemu duchowieństwu opuszczenie tego, co posiadam“.

Powyższą korespondencję komunikuje się Wielebnemu Duchowieństwu, aby wiedziało jakie należy zajmować stanowisko w powyższej sprawie.

9. Wydzielanie gruntów na potrzeby parafji. Ministerstwo W. R. i O. P. przy odezwie z dnia 30/IX r. b. № 7087 przesłało odpis okólnika № 270 Głównego Urzędu Ziemskiego z dnia 30 VIII r. b. № 2912/P. O. rozesłanego do wszystkich Okręgowych Urzędów Ziemskich. Dla wiadomości Wielebnego Duchowieństwa podaje się tekst powyższego okólnika:

Nawiązując do pisma okólnego Głównego Urz. Ziemskiego w sprawie wydzielania gruntów dla parafji (№ 17573/32 z 17 listopada 1920 r. № 8 D. U. G. U. Z. z 1920 r.) poleca się Okręg. Urzędowi Ziemskiemu, aby aż do ostatecznego uregulowania kwestji uposażenia duchowieństwa, w myśl art. 1 lit. d. ustawy z d. 15/7, 20 (poz. 462, D. U. R. P. N. 70)—rezerwowano na tworzenie gospodarstw dla proboszczów i parcel dla organistów i służby kościelnej przy parcelacji majątków państwowych lub prywatnych tam, gdzie już obecnie nie znajduje się przy parafji odpowiednia ilość gruntów duchownych—obszar od 8 do 15 ha—w zależności od gatunku gleby i miejscowych warunków.

Ustalenie ostateczne obszaru gospodarstw proboszczów i parcel służby kościelnej, z gruntów w ten sposób rezerwowanych, jako części uposażenia w naturze, nastąpi w drodze osobnego rozporządzenia, po osiągnięciu wspomnianego wyżej porozumienia z władzami kościelnymi—co do uposażenia duchowieństwa.

Rezerwy te należy przekazywać pod zarząd i do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

W parafjach, gdzie już Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przed przekazaniem odnośnego majątku państwowego do par-

celacji—przy wyłączeniu części majątku—zabezpieczyło potrzeby parafji—odpadnie oczywiście potrzeba stosowania niniejszego zarządzenia przez Urzędy Ziemskie.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego.

(—) Kiernik

10. Dom św. Józefa w Bydgoszczy. Pomiędzy sierotami po poległych obrońcach Polski i pomiędzy synami zubożałych inwalidów naszych bohaterów są chłopcy uzdolnieni umysłowo, którzy będą mogli się stać bardzo pożytecznymi dla społeczeństwa naszego, gdy otrzymają wyższe wykształcenie. W tym celu założono w Bydgoszczy „Dom św. Józefa dla synów Ojczyzny im. gen. Józefa Hallera“.

Synowie poległych oficerów i żołnierzy Wojsk Polkich jakoteż ubogich inwalidów naszych, począwszy od 10-go roku życia, znajdują w Domu św. Józefa ile możności swój dom rodzicielski; wychowani będą i wykształceni bezpłatnie. W Bydgoszczy są bowiem: seminarjum nauczycielskie, szkoły agronomiczna, rzemieślnicza, kupiecka, wojskowa, gimnazja humanistyczne i klasyczne, w których chłopcy otrzymają wykształcenie odpowiednie do swych chęci i zdolności. Obecny budynek nie może pomieścić większej liczby wychowanków; postanowiono wybudować odpowiedni gmach na pomieszczenie 150 wychowanków. Celem zapewnienia sobie przyjęcia do domu św. Józefa chłopiec powinien niezwłocznie przysłać: 1) własnoręcznie napisaną prośbę, 2) metrykę swego urodzenia, 3) świadectwo śmierci ojca z podaniem okoliczności jego bohaterskiej śmierci, 4) świadectwo lekarza i nauczyciela stwierdzające zdolność do wyższych nauk, 5) polecenie od ks. Proboszcza i 6) poświadczenie od miarodajnej władzy, że, w razie przyjęcia do domu św. Józefa, za pomocą pobierana przez chłopca będzie przekazana Administracji Domu św. Józefa. Synowie ubogich inwalidów przysłać poświadczenie od władzy wojskowej, że, ojciec jest inwalidą skutkiem ran odniesionych w obronie Ojczyzny. Adresować: W-ny ks. Dyrektor Domu św. Józefa w Bydgoszczy, skrytka pocztowa 127.

Podaje się tę wiadomość WW. XX. Proboszczom, aby odpowiednich chłopców skierowali do Domu św. Józefa.

11. Opłata dla organistów za granie przy Mszy św. J. E. Ordynarjusz, w myśl § 32. Regulaminu, postanowił, aby Wielebne Duchowieństwo płaciło organistom za granie przy Mszy św. po 40 mk., począwszy od 1 października do 31 grudnia r. b.

12. Konferencja XX. Dziekanów. W celu wspólnego naradzenia się nad sprawami bieżącymi J. E. Ordynarjusz powołuje do Siedlec wszystkich Księży Dziekanów oraz mężów zaufania na konferencję odbyć się mającą w dniu 16 listopada r. b., początek posiedzenia o godz. 10 rano, w Kurji Diecezjalnej.

13. Legitymacje dla Księży. Kurja Diecezjalna zamierza wydać wszystkim księżom legitymacje na podobieństwo tych jakie posiadają urzędnicy państwowi. Zechcą zatem Wielebni Księża przysłać do Kurji w możliwie najkrótszym czasie swoje fotografie (format mały—mniejszy niż wyzytowy).

Siedlce, 12 października 1921 r.

Wikarjusz Generalny † Czesław Sokołowski,
biskup Sufr. Podlaski.

Notarjusz X. M. Stefanowski.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Mianowani: ks. *Kan. Juljan Ryster*, proboszczem w Zbuczynie z pozostawieniem na dotychczasowych stanowiskach; ks. *Eugenjusz Pacewski*—notarjuszem Kurji; ks. *Michał Wł. Pióro*—proboszczem w Zeszczynce; ks. *Ludwik Kleczyński*, kapł. archid. Warszawskiej—profes. Seminarjum; ks. *dr. Antoni Symior*, kapłan Zgrom. XX. Salezjanów—rektorem kościoła św. Anny w Białej; ks. *dr. Józef Opialka*—notarjuszem Sądu Duchownego; ks. *Aleksander Zalski*;—obrońcą nierozewal. małż.; ks. *kan. Kazimierz Kwiatkowski* i ks. *Antoni Suracki* — Sędziami prosynod.; ks. *kan. Józef Kobyliński* i ks. *kan. Koronat Piotrowski*—Radcami rzeczyw. Kurji; ks. *Andrzej Szklarski*, L. ś. T. — promotorem sprawiedl.; ks. *Konstanty Kimaczyński*—proboszczem w Rozbitym Kamieniu.

Przeniesieni proboszczowie: ks. *Tadeusz Tramecourt* z Rozbitego Kamienia do Wodyń; ks. *Stanisław Joszt* z Tuczej na wiceproboszcza do Zbuczyna; ks. *Józef Kocyk* z Przegalin do Tuczej; ks. *Jan Stańczuk* z Piszczaca do Przegalin; ks. *Władysław Augustynowicz* z Łomaz do nowoeryg. parafji Opieki św. Józefa w Międzyrzecu; ks. *Jan Majsterski* ze Skórcza do Łomaz.

Administratorzy: ks. *Jan Nojszewski* do Nepel, ks. *Stanisław Karwecki*, kapł. diec. Kamienieckiej, do Szóstki, ks. *Jarosław Wojdag*, kapłan diec. Wileńskiej do Zarzecza; ks. *Adam Denisiuk* do Ortele Książ.; ks. *Władysław Frelek* do Piszczaca; ks. *Bolesław Pietkiewicz*, kapł. diec. Żytom., do Świerszczowa; ks. *Juljan Roszkiewicz*, kapłan diec. Kamien., do Łukowiec; ks. *Paweł Sokołowski*, do Klonownicy Dużej.

Wikarjusze: ks. *Stefan Szalkowski* do Sterdyni; ks. *Zygmunt Urban* do Korytnicy Łask.; ks. *Onufry Latuszek* do Żelechowa; ks. *Jan Godlewski* do Wilczysk; ks. *Bronisław Turski* do Osiecka; ks. *Aleksander Zalski* do par. Przem. P. w Łukowie; ks. *Franciszek Osiński*; do Garwolina; ks. *Stanisław Kołodziejczyk* do Kosowa; ks. *Konstanty Grzybowski* do Zbuczyna; ks. *Jan Kuchnicki* do Łaskarzewa; ks. *Władysław Błachnio* do Maciejowic; ks. *Jan Maciejski*, kapł. diec. Kamienieckiej, do Sadownego; ks. *Piotr Komorowski* do Stoczka Łuk.; ks. *Władysław Kudłacik* do Janowa.

Prefekci: ks. *Edward Jabłoński* w Janowie; ks. *Stanisław Biedroński* w Międzyrzecu; ks. *Lucjan Antoniak* w Maciejowicach; ks. *Jan Łaski* i ks. *Władysław Wierzbicki* w szkołach powszech. w Siedlcach; ks. *Jarosław Rejowicz* w gimn. żeńskim w Białej; ks. *Jan Bogdański*, salezjanin, w gimn. męsk. w Białej; ks. *dr. Antoni Symior* i kl. *Stefan Błęzień*, salezjanin, w szkoł. powsz. w Białej; ks. *Józef Maknia*, kapł. diec. Mińskiej, prefektem gimn. w Łukowie.

Zwolnieni: ks. *prałat Al. Lipiński* i ks. *kan. Mateusz Jęz*—ze stan. Radców Kurji; ks. *kan. Juljan Ryster*, ks. *Szamb. Marjan Stefanowski* i ks. *Karol Wróbel* z profesury w Seminarjum; ks. *Jan Myrdzio* ze stan. notarjusza Kurji; ks. *Franciszek Cieśliński* z kapelanji w Trąbkach; ks. *Jan Majsterski* z dziekanji w Skórcu; ks. *Aleksander Ejme* z prefektury w Łukowie i ks. *Jan Kazimierczak* z wikarjatu w Zbuczynie—obaj na studia teolog. w Uniw. Warszawskim; ks. *Ignacy Świąder* ekskardynowany do diec. Łódzkiej.

Inkardynowani do diecezji: ks. *Paweł Sokołowski* z diec. Tyra-spolskiej, ks. *Józef Żeliwski* z diec. Krakowskiej; ks. *Jan Trzęsiec* i ks. *Władysław Kudłacik* z Zak. OO. Dominikanów.

Zmarli: ś. p. ks. *Marcin Grzymała*, prob. par. Wodynie, zmarł 18 sierpnia; ś. p. ks. *Edward Mankiewicz*, administrator par. Zbuczyn, zm. 25 sierpnia.

DZIENNIK CZYNNOŚCI J. E. BISKUPA ORDYNARJUSZA.

- 17 lipca 1921 r. o 9-ej rano—J. E. Ks. Biskup odprawił mszę św. w katedrze i po niej przemawiał.
 21 lipca—przyjmował u Siebie Wojewodę Lubelskiego.
 31 lipca—o godz. 9-ej rano odprawił w katedrze mszę św. i przemawiał.
 7 sierpnia r. b. o godz. 9-ej rano odprawił w katedrze mszę św. i przemawiał.
 9 sierpnia—wyjechał do Siedlec w sprawach diecezjalnych.
 10 sierpnia—z Siedlec wyjechał do Bydgoszczy na Zjazd katolicki diecezji gnieźnieńsko poznańskiej.
 18 sierpnia—powrócił z Poznańskiego.
 26 sierpnia — wyjechał do Warszawy na posiedzenie Komitetu ksks. biskupów.
 1 września r. b.—z Warszawy wrócił do Siedlec.
 4 września—wyjechał do Warszawy na Zjazd katolicki.
 8 września—powrócił ze Zjazdu.
 10 września—wyjechał na wizytację kanoniczną diecezji.
 25 września—wrócił do Siedlec z wizytacji kanonicznej.
 26 września—wyjechał do Warszawy na posiedzenie Komitetu ksks. biskupów.
 2 października r. b.—wrócił z Warszawy.
 7 października—wyjechał do Janowa.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Kronika Miejsca.

1. Sadowne. Złote gody kapłaństwa ks. kan. Stefana Obłozy. Dnia 24 czerwca r. b. w kościele parafjalnym w Sadownem obchodził 50 letni jubileusz kapłaństwa ks. Stefan Obłoz, proboszcz tejże parafii, kanonik honorowy Podlaski.

Dostojny jubilat urodził się w Dąbrówce na Podlasiu w 1847 r. Wyświęcony na kapłana w 1870 roku pełnił obowiązki wikarjusza w Miedznie i Węgrowie, skąd przeniesiony na probostwo do parafji Huszlew przetrwał na tem stanowisku lat 13, jako niestrudzony pasterz, niosąc religijne posługi prześladowanym przez rząd moskiewski unitom, za co przez prześladowczy rząd moskiewski został usunięty w strony czysto polskie.

Otrzymał probostwo w Stoczku Węgrowskim nie małoć położył zasługi przy budowie pięknej gotyckiej świątyni, jednając sobie jednocześnie serca parafjan. Mianowany w 1903 roku proboszczem parafji Prostyń niedługo tu pracował, gdyż władza Diecezjalna powierzyła mu wzniesienie nowej świątyni gotyckiej w Sadownem. Najdostojniejszy Arcypasterz, oceniając tę gorliwą i owocną długoletnią pracę ks. Jubilata, obdarzył go w r. z. godnością kanonika honorowego kościoła katedralnego, a na niezwykłą 50 letnią uroczystość jubileuszową wystosował do X. Jubilata pismo pełne namaszczenia i ojcowskiego serca. Dziś, choć lata Jego pracy na niwie Chrystusowej dobiegły pół wieku i dobrze już siwizną skłopotaną głowę Mu

przyprószyły, słusznie zbiera owoce swej spiżowej pracy, widząc wdzięczne serca parafjan. Uroczystość jubileuszowa przy pięknej pogodzie wypadła wspaniale. Oprócz duchowieństwa dekanalnego przybyli i sąsiedzi z diecezji płockiej i warszawskiej. Oficjanszem był ks. Prałat Ignacy Jasiński, który o godz. 11 rano ruszył na czele licznej z bractwem procesji na plebanję po Dostojnego Jubilata. Tutaj w w serdecznych słowach przemówił do Niego, przedstawiając jak to Jego życie kapłańskie płynęło, ile krzyżów i trudów znosił, nie zapomniał jednak wspomnieć i o tych jasnych chwilach od Pana, które Mu największą osłodą były. Przy uroczystym śpiewie „Kto się w opiekę“ ruszyła procesja do kościoła i tu się odbyły uroczystości przepisane Rytuałem—poczem Dostojny Jubilat odprawił uroczystą sumę w asyście ks. Prałata Jasińskiego, jako archidiakona i ks. ks. kan. Woyciechowskiego i wikariusza parafji Sadowne Władysława Błachnio. Kazanie okolicznościowe o godności kapłaństwa wygłosił przybyły z zalecenia Jego Eksceleńcji Najdostojniejszego Arcypasterza dziekan węgrowski ks. Roman Wilde, który po kazaniu odczytał z ambony pismo Pasterskie z powodu 50 lecia Jubileuszu ks. Stefana Obłozy.

Po skończonej sumie Dostojny Jubilat udzielił błogosławieństwa jubileuszowego obecnemu Duchowieństwu i zebranemu licznie ludowi.

ks. R. W.

2. Zjazd organistów diecezji Podlaskiej w Siedlcach.

Dn. 31 sierpnia i 1 września b. r. odbył się w Siedlcach, w sali klubu miejskiego, zjazd organistów Diecezji podlaskiej w celu utworzenia Związku Diecezjalnego Organistów, na podstawie Regulaminu, wydanego przez Najdostojniejszego Pasterza, na który przybyło przeszło 100 uczestników. Po uroczystej Mszy św. w kościele św. Stanisława, odprawionej na intencję uczestników przez jednego z delegatów biskupich, ks. Infulata D-ra Karola Dębińskiego, rozpoczęły się obrady Zjazdu. Posiedzenie zagał prezes Związku Organistów podlaskich, p. Bolesław Domański, organista z Żelechowa. Związkowych powitał w imieniu J. E. ks. Biskupa ks. Infulat Dębiński, wyjaśniając potrzebę i pożytek utworzenia Związku Diecezjalnego, poczem oświadczył zebranym, że ks. Biskup udziela im swego pasterskiego błogosławieństwa. Obecni podnieśli gromkie okrzyki „Niech żyje nasz Pasterz!“

Po odczytaniu sprawozdania z działalności Związku za rok ubiegły, obrano na przewodniczącego honorowego ks. Infulata Dębińskiego, zaś na przewodniczącego rzeczywistego p. B. Domańskiego, który powołał do stołu prezydjalnego pp. W. Stopnickiego, organistę z Łukowa i W. Walewskiego, organistę z Białej. Po wyborze prezydium, uchwalono wysłanie dziękczynnej i homagjalnej depešy do J. E. ks. Biskupa. Z kolei przedłożono pod obrady Diecezjalny Regulamin Związku. Zebrani, po wyczerpującej dyskusji i wyjaśnieniach ks. Infulata, przyjęli Regulamin w całości z małymi zmianami, zaznaczając, że co do wprowadzenia zmian, zdają się zupełnie na wolę J. E. ks. Biskupa. (Uzupełniony regulamin ob. w dziele urzędowym).

Nastąpiły wybory członków do Komisji diecezjalnej i rewizyjnej. Do pierwszej wybrano pp. Bolesława Domańskiego, organistę z Żelechowa, Walerego Stopnickiego, organistę z Łukowa i Wiktora Walewskiego, organistę z Białej. Na zastępcę wybrano p. Bronisława Ko-

zaczyńskiego, organistę z Niwisk. Do komisji Rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Sudolę, organistę z Okrzei, Stanisława Patkowskiego, organistę ze Sławatycz, Stanisława Czerwińskiego, organistę ze Sterdyni i Wacława Mrówczyńskiego, b. organistę z Piszczaca. Zebranie zakończył podniosłą przemową ks. Kanonik Józef Kobyliński, drugi delegat biskupi. Nastąpiły przeciągłe i gromkie okrzyki na cześć Ojca św., J. E. ks. Biskupa i Duchowieństwa, zaś ze strony delegatów biskupich na cześć Organistów. Wreszcie śpiewem „Boże coś Polskę,” posiedzenie zakończono. Dalszy ciąg obrad dn. 1 września miał charakter przyjacielskiej wymiany myśli o czekających Związek zadaniach i sposobach ich wykonania. Uchwał żadnych już nie powzięto, gdyż właściwe zebranie ukończono w dniu pierwszym Zjazdu. M. D.

Nekrologja.

ś. p. ks. Marcin Grzymała. Dnia 18 sierpnia r. b. zmarł na aneurizm serca ks. Marcin Grzymała, proboszcz parafji Wodynie. Pochodził ze starej szlacheckiej rodziny Grzymalitów, znanej od XII wieku; w rodzinie tej, jak wyczytać można w pozostałej po zmarłym księdze rodowej, byli ludzie bardzo dla kraju zasłużeni, jak to: Arcybiskupi, Biskupi, Hetmanowie, Wojewodowie i Senatorowie, Prałaci i kapłani. — ś. p. ks. Marcin Grzymała urodził się w roku 1861 we wsi Grzymały z ojca Franciszka i Ewy z Pogorzelskich, uczęszczał do Gimnazjum w Siedlcach, czując powołanie do stanu kapłańskiego, po ukończeniu 4-ch klas, wstąpił do Seminarjum Duchownego w Lublinie i w roku 1887 został wyświęcony na kapłana.

Bardzo ważne dla nowowyświęconego kapłana jest pierwsze stanowisko; często pierwszy wikarjat, pierwszy proboszcz i otoczenie miejscowe wywierają wpływ na młodocianą duszę kapłana i stanowią o jego dalszej gorliwości kapłańskiej. Ś. p. ks. Marcin bardzo szczęśliwie trafił, bo został przeznaczony na wikarjusza do parafji Bystrzyca, gdzie był proboszczem ś. p. ks. prałat Wadowski, mąż uczony, dawny profesor seminarjum Lubelskiego i członek rzeczywisty akademji umiejętności w Krakowie. Ś. p. ks. Marcin przy tym proboszczu pracował przez lat sześć i tak się zżył i pokochał go, że pragnął jaknajdłużej przy jego boku pracować i wcale nie myślał o żadnem probostwie. Władza duchowna jednak oceniając zasługi ś. p. Marcina przeznaczyła go odrazu na probostwo z wikarjatem w Przesmykach. Tutaj ś. p. ks. Marcin znalazł kościół i probostwo w porządku, założył piękny sad i zajął się tylko moralną stroną parafji i wiele złego przy łasce Bożej wyplenił.—Nie mógł jednak przyzwyczaić się do miejsca. uważał, że to miejscowość wilgotna i malaryczna, często zapadał na zdrowiu i po ośmiu latach drogą zamiany przeszedł do Wodyń, gdzie już do śmierci przez lat dwadzieścia pracował.

Ś. p. ks. Grzymała nie odznaczał się wielkimi zdolnościami, ani wymową kaznodziejską, był to cichy i skromny sługa Boży, był bardzo taktowny i w najcięższych chwilach umiał zawsze sobie radzić. W czasie inwazji niemieckiej i bolszewickiej nie opuszczał parafji, przez Niemców był więziony i skazany na śmierć, ale w ostatniej chwili był uwolniony, przejścia te bardzo szarpnęły jego zdrowie.

Ś. p. ksiądz Marcin był bardzo koleżeński i gościnnie, to też z racji odpustów i zebrań towarzyskich zgromadzało się u niego zawsze liczne grono kapłanów i świeckich. Jako najstar-

szy w rodzinie zaopiekował się ojcem i siostrami, których po sprzedaży majątku sprowadził do siebie, i dla reszty rodziny był bardzo oddany, ojciec 86-ni starzec przeżył swego opiekuna i złamany boleścią postępował za trumną pierworodnego syna.

Parafjanie Wodyńscy kochali i szanowali swego proboszcza, bo zawsze był dla nich przystępny, gotowy do niesienia pociech religijnych, to też zebrały się liczne tłumy na jego pogrzeb. Egzortą w kościele wygłosił ks. kanonik Kobyliński z Siedlec, zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku odprowadził brat zmarłego ks. Czesław Grzymała przy udziale dziesięciu kapłanów z okolicy.—Cześć Jego pamięci—niech odpoczywa w pokoju.

Ks. J. K.

Ś. p. ks. Edward Mankiewicz. 25 sierpnia rozstał się z tym światem ś. p. ks. Edward Mankiewicz, administrator par. Zbuczyn. Zmarły urodził się 22/XII. 1885 w Zemborzycach, ze Stanisława i Matyldy z Kremkych małż. Mankiewiczów. Po ukończeniu szkół średnich wstąpił do Seminarjum w Lublinie, poczem w r. 1908 wyświęcony na kapłana, mianowany został wikariuszem par. Nawrócenia Ś. Pawła w Lublinie, skąd po czterech latach przeniesiony na takież stanowisko do Zbuczyna, synowską opieką otaczał proboszczów ks. Małachowskiego i ks. Święckiego, poprzedników swoich na stanowisku duszpasterzy tej parafji, a po śmierci ostatniego mianowany zostaje d. 5. marca r. b. administratorem par. Zbuczyn.

Ś. p. ks. Mankiewicz odznaczał się tą prostotą ducha, jaka dana jest niewielu, dla wszystkich przystępny, dla biednych miłosierny, bezinteresowny, zawsze pogodny, o każdej porze dnia i nocy służył wiernym niezmiernie, aż z wyczerpania, złożony ciężką chorobą, odszedł z tego świata do lepszego życia, po zapłatę od Pana, któremu wiernie służył. Nic więc dziwnego, że trumnę otaczały tłumy niezliczone ludu, nietylko parafjan zbuczynskich, lecz i z sąsiednich parafij, dobroć bowiem zmarłego wszystkich do siebie pociągała. Wymownym dowodem żalu, jaki po sobie zostawił, był nieutulony jęk i płacz głośny, tłumiący pienia religijne i słowa mówców. W piątek 26 sierpnia przy licznych napływie wiernych przeniesiono zwłoki zmarłego do kościoła, gdzie po żałobnych nieszporach, celebrowanych przez ks. Kan. Juljana Rystera, przemawiał z ambony ks. kan. Olędzki. W sobotę z rana po pierwszym nokturnie odprawił mszę św. uroczystą ks. Stefanowski, przyjaciel zmarłego, po drugim ks. Kamiński, dziekan Puławski, kolega zmarłego, po trzecim i laudesach ks. kan. Kobyliński, dziekan Siedlecki, poczem po mowie, wygłoszonej przez ks. Wildego, dziekana Węgrowskiego, kondukt żałobny ruszył na cmentarz, gdzie poraz ostatni pożegnał nieboszczyka wyżej wymieniany ks. Kamiński.

R. i. p.

X. M. S.

BIBLIJOGRAFJA.

Sobczyński A. Ks. dr. Liber de statu animarum. Kielce, 1921, str. 24. „Biblioteka Pasterska № 1“. Nakładem funduszu im. ks. L. Maciejskiego. Adres w drukarni „Jedność“. Do nabycia w Księgarni Powszechnej „Jedność“ w Kielcach.

Dzięki skrzętności grona kapłanów, uczniów ś. p. ks. L. Maciejskiego, profesora Seminarjum Duchowego w Kielcach powstaje „Biblioteka Pasterska“, jako „pomnik do wyrażenia życia i ideałów zmarłego profesora“. Myśl zbożna przynosi zaszczyt pamięci ś. p. ks. Maciejskiego, a zarazem rozumienie zadań kapłaństwa znamionuje w jego uczniach.

№ 1 Wspomnianej „Biblijoteki“ stanowi broszura ks. Sobczyńskiego o łacińskim tytule, lecz treści podanej po polsku, o „Liber de statu animarum“ — księga o stanie dusz, czyli opis duszpasterskiej znajomości parafji“.

Nie jest to rzecz nowa. Owszem znana w prawie dawnem, Rytuał rzymski podaje wzór takiej księgi; Sobór Trydencki o niej mówi, a nowy kodeks wyraźnie przepisuje (can. 470 § 1, § 3); aczkolwiek w notach do can. 470 § 1 mamy zacytowane „Rit. Rom. tit. X. c. 6 „Forma describendi statum animarum“, to jednak w treści kanonu powiedziano, że księgi metrykalne „etiam librum de statu animarum“ (parochus) accurate conficere pro viribus curet; et omnes hos libros, secundum usum ab Ecclesia probatum vel a proprio Ordinario praescriptum, conscribat et diligenter asservet“.

W diecezji naszej Władza Duchowna przesyłała nieraz duchowieństwu kwestjonariusze o stanie parafji np. Odezwa Kurji D. P. z d. 14 grudnia 1918 r. (Wiad. Diec. Podl. 1918-19, z. I, str. 28—30); kwestjonariusze z racji wizyty pasterskiej także odezwa z d. 25 Lutego 1920 r. № 736 (Wiad. Diec. Podl. 1920, z. III, str. 87—90); kwestjonariusze statystyczne, działalności duchowieństwa i t. p. Są to wzory i zachęta do prowadzenia „Liber de statu animarum“. Właściwego formularza dotąd nie wydano, któryby służył za materiał i podstawę do odpowiedzi na kwestjonariusze wyżej wymienione i t. p.

Z broszury ks. dr. Sobczyńskiego ks.ks. Proboszczowie mogą poznać, jak najlepiej księgę „de statu animarum“ sporządzić. Autor bardzo praktycznie poucza, jak zbierać materiał do takiej księgi z całą roztropnością i względnością pasterską, a zarazem w ten sposób, by praca w tym zakresie była istotnie celową. Dalej przytacza formularze: Wspomniany wyżej z Rytuału rzymskiego, proponowany przez ks. M. Nassalskiego, Formularium legale practicum, 1905, str. 150 („Sposób prowadzenia tej księgi duszpasterskiej, zredagowany po łacinie do użytku diecezji austriackich; a także znowu odmienny formularz tejże księgi po polsku“), wreszcie proponuje własny formularz wyczerpujący oraz podaje sposoby sporządzania ksiąg lub prowadzenia spisów systemem kartkowym w większych parafjach.

W literaturze kościelnej niemieckiej mamy „Liber de statu animarum“ omawiany przez ks. Swobodę i O. Chwałę. Przyznać należy, że, po wyczerpujących uwagach ks. Sobczyńskiego, czytelnik nie wiele więcejby znalazł w pismach ks. Swobody i O. Chwały, które uchodzą za najlepsze. To też broszurę ks. Sobczyńskiego polecamy gorąco W. W. ks. ks. Proboszczom.

B. C. S.

Bobke Edward dr., Prawo Kościelne. Część pierwsza. Poznań. Nakład księgarni św. Wojciecha. (1921) str. XII+334. Cena z dodatkiem droż. 312 Mk.

Dr. utr. jur. E. Bobke, zastępca profesora prawa kościelnego Uniwersytetu Poznańskiego wydał swoje wykłady, prowadzone dla świeckich prawników. W „części pierwszej“ dotąd ogłoszonej drukiem w 4 rozdziałach omawia: rozdz. I. Wiadomości ogólne. O prawie kościelnem w ogólności; materialne źródła prawa kościelnego; formalne źródła prawa kościelnego; nasza literatura katolickiego prawa kościelnego. Rozdz. II. Konstytucja (Ustrój) Kościoła. Zasady ogólne; władza sakramentalna (Hierarchia ordinis). Rozdz. III. Poszczególne władze kościelne. Władza papieża. Bezpośredni pomocnicy i zastępcy papieża; o patriarchach, prymasach, metropolitach. Metropolici i ar-

cybiskupi. O biskupach. Kapituły. O dziekanach. O proboszczach, rektorach, wikarjuszach. O synodach i konferencjach biskupich. Nadzwyczajne władze kościelne (o misjach. O organizacji duszpasterstwa w wojsku); Rozdz. IV. Stosunek Kościoła do państwa. Rozwój historyczny stosunku Kościoła do państwa. Zasadniczy stosunek Kościoła do państwa.

Autor oprócz streszczenia odnośnych kanonów nowego Kodeksu prawa kościelnego, podaje wyjaśnienia historyczne z dziejów Kościoła powszechnego, nawet z dziejów Kościoła w Polsce. Stoi przytem na stanowisku naukowo-katolickim. Wykazał, że teologia katolicka mu nie jest obcą.

W „przedmowie“ dr. Bobke tłumaczy brak wykończenia wykładu pośpiechem, do którego skłaniała go potrzeba podręcznika dla swoich słuchaczy. Istotnie, spotykamy w podręczniku pewne niedokładności oraz powtarzania się, atoli książka dr. Bobke w duchu szczerze katolickim pisana odda usługę niemałą czytelnikom polskim, wobec ubogiej u nas literatury z tego zakresu.

B. C. S.

„Martyrologium, czyli męczeństwo Unji na Podlasiu“, drugie wydanie. Lublin 1921 rok.

Znamienne dzieje męczeńskiego Podlasia, spisane przez naocznego świadka, zostały ogłoszone drukiem w Krakowie r. 1905, pod tytułem „Martyrologium Podlasia“ P. J. K.—Oceniając historyczną wartość mozolnego dzieła, Akademia Umiejętności w Krakowie nadaje autorowi—ks. Prałatowi J. Pruszkowskiemu zaszczytny tytuł „Członka Polskiej Akademii Umiejętności“. — „Dzieło to—pisze „Spójnia“ miesięcznik lubelski—ma na celu zapoznanie świata ze strasz-
nem prześladowaniem unitów na Podlasiu pod rządami ostatnich carów rosyjskich. Okrucieństwa, jakich dopuszczał się wtedy wszechwładny carat nad bezbronny ludem, niewzruszenie stojącym przy wierze ojców swoich, przechodzą najśmielszą wyobraźnię ludzką i przyrównać je można zaledwie do tych, które miały miejsce za cesarów w Rzymie, w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Siepacze carscy, rzucali się na bezbronnych ludzi, na kobiety, dzieci, starców; znęcali się z cynizmem nad nimi i z dziką radością przypatrywali jak wśród męczarni konali w ich oczach. A cywilizowana Europa, niepomna swych szczytnych, humanitarnych zasad, nie miała odwagi upomnieć się o prawa człowieka dla tych ludzi, i niemo przyzwalała na ich męczeństwo.

Tysiące wiernych zginęło wtedy za wiarę, krew swą przelewając Episkopat nasz poczyni zapewne starania, aby w najkrótszym czasie zostali oni zaliczeni w poczet błogosławionych. Widzimy, jak straszna kara Boża dosięgła dziś tych zbrodniarzy, katów za ich mordy i łupiestwa. Zbierają suto co posieli. Krew niewinna męczenników spadła na synów tych, którzy ją przelewali. Sprawiedliwości Bożej stało się zadość.“

Książkę tę należycie wysoko, ocenili niemcy. W czasie wojny światowej chcieli w różnych językach wydać to dzieło w 20000 egz. aby w oczach świata całego zozydzić barbarzyństwo rosyjskiego rządu. Nie mogli jednak odnaleść autora (P. J. K.) i zezwolenia na wydawnictwo nie uzyskali. Autor pragnąc przyspieszyć kanonizację umęczonych za wiarę podlasian, wydał niedawno po łacinie skrót dwutomowego dzieła pod tytułem „MARTYROLOGIUM PODLACHIAE

IN POLONIA". Chcąc rozpowszechnić zapoznanie się z Męczeńską Unją, jako wzorami niezłomnej wiary bohaterów podlasian, pewne grono osób ponownie wydało I cz. „MARTYROLOGIUM PODLASIA” znacznie przez autora poprawione i zwiększone. Gorąco polecamy to dzieło z punktu widzenia moralnego i historycznego. Czytelnik z książki tej dowie się o całym szeregu tajnych, zięjących nienawiścią, carskich „ukazów”, padających na granitową odporność ducha naszego katolickiego ludu od r. 1863, a przed oczyma snuć się będzie cichy, zwycięski rozwój naszego Kościoła. Liczne parafje, znajdując tam upamiętnione ich dzieje, wielu z żywych z zadowoleniem podziwiać będzie chwalebne czyny swoich ojców i dziadów—wszyscy odczytają żywe wzory cnót wielu. Każde Stowarzyszenie polskie, posiadające własną biblioteczkę lub czytelnię, winno bezwzględnie postawić to dzieło na miejscu naczelnem. Ze potrzebą czasu jest ta książka, dowodzą domagania się jej i kompletnie wyczerpanie I-go wydawnictwa. Szkoda tylko że tak nieznaczna ilość egzemplarzy okazała się w ponownym wydaniu.

Adres wydawnictwa: Lublin, ul. Bernardyńska Nr. 5 Ks. W. Szczepanik. Uprasza się o rychłe zgłoszenia, ze względu na nieznaczny nakład, a liczne już zamówienia.

Uniwersytei Lubelski przystąpił do wydawania „Biblioteki Uniwersytetu Lubelskiego”. Każdy z czterech wydziałów drukować będzie prace swych profesorów, zarówno obszerniejsze dzieła, ogólne i monograficzne, jak i podręczniki uniwersyteckie. Dotychczas opuściły druk dwie prace.

Kwestowanie przez zakonników.

Nr. 4729.

Biskup Podlaski.

Do Wielebnego Duchowieństwa parafjalnego.

Doszło do Naszej wiadomości, iż Zakony wysyłają kwestarzy i kwestarki na teren diecezji Podlaskiej; w celu usunięcia nawet pozorów możliwych pod tym względem nadużyć, polecamy Wielebnemu Duchowieństwu, aby 1) w swych parafjach pozwalało na kwestowanie tym tylko, co się wykażą pozwoleniem Naszem i tylko w przeciągu czasu przez Nas wskazanym; 2) o przybyciu kwestarza należy uprzedzić parafjan i wyjaśnić, iż kwestarzy, nie mających pozwolenia od władzy Diecezjalnej, wystrzegać się powinni, 3) kwestarze powinni być, po za pozwoleniem Władzy Diecezjalnej, zaopatrzeni w dokumenty od swej Zwierzchności Zakonnej oraz posiadać książkę ponumerowaną i oparafowaną do wpisywania ofiar.

Siedlce, 18 października 1921 r.

† HENRYK biskup.

Redaktor: Ks. Julian Ryster.

Drukarnia Wydziału Powiatowego przy Sejmiku Powiatowym w Łukowie, pod zarządem W. Piotrowskiego.